

„ROSARIUM VIRGINIS MARIAE”: JANA PAWŁA II I NASZE UCZENIE SIĘ CHRYSZTUSA OD MARYI

16 października 2002 roku, w dwudziestą czwartą rocznicę wyboru na biskupa Rzymu, Jan Paweł II ogłosił List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym. Równocześnie czas do października 2003 roku ogłosił Rokiem Różańca, w którym to roku wspólnoty kościelne kontemplować będą z Maryją oblicze Chrystusa. W aktualnej sytuacji świata kontemplacja ta nabiera szczególnego wymiaru, stając się jednocześnie błagalną modlitwą o pokój, przejawem chrześcijańskiej więzi i międzyludzkiej solidarności. Pontyfikat Jana Pawła II wielokrotnie i wielu już zaskakiwał ze względu na nowatorskie, odważne i cenne inicjatywy Ojca Świętego, nie tylko w szeroko rozumianym kontekście eklesjalnym czy teologicznym, ale i ogólnoludzkim. Zaskoczenie było i tym razem, kiedy Jan Paweł II w strukturę dotychczasowej modlitwy różańcowej włączył pięć nowych tajemnic światła.

Prof. S. C. Napiórkowski odpowiadając w 1996 roku na pytanie postawione przez redaktorów *Dzieci Soboru zadają pytania*: Czy można mówić o hierarchii form kultu maryjnego, odpowiedział między innymi: „Różaniec to piękna i bardzo tradycyjna modlitwa; byłaby jeszcze piękniejsza i jeszcze bardziej ewangeliczna, gdyby w każdej tajemnicy miała dziesięć «Ojcze nasz» i jedno «Zdrowaś Maryjo» (...) Dlaczego nie ma w różańcu tajemnic: «Chrzest Jezusa w Jordanie», «Powołanie Apostołów», «Przemienienie», «Ustanowienie Świętej Eucharystii», «Powtórne przyjście Chrystusa»”?¹ Gdyby rozmowę przeprowadzono po 16 października 2002, to pytanie, przynajmniej w znacznej części, byłoby już nieaktualne. Znamienne jednak jest to, że kiedy dziś obserwuje się pewien kryzys modlitwy różańcowej, tak w perspektywie ekumenicznej, jak i liturgicznej czy pobożnościowej, Ojciec Święty nie obawia się przypomnieć nauki *Vaticanum II*: „Gdy czci doznaje Matka, to i Syn (...) zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty”², a od siebie dodać, że różaniec na

¹ *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, red. Z. Nosowski, Warszawa 1996, s. 106-107.

² KK 66.

nowo odkryty we właściwy sposób jest pomocą, a bynajmniej nie przeszkodą dla ekumenizmu, ponieważ pomaga wspólnotom chrześcijańskim w stawaniu się „prawdziwymi szkołami modlitwy”³.

1. W MARYJNEJ SZKOLE RÓŻAŃCA

Różaniec, wedle słów Jana Pawła II, jest przedziwną modlitwą zarówno w swej prostocie, jak i głębi, ponieważ staje się on „jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II *Lumen gentium*, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”⁴. Ten swoisty komentarz towarzyszył Namiestnikowi Chrystusa tak w chwilach radości jak i doświadczenia i zawsze przynosił otuchę. Stąd też rozpoczynając 25 rok pontyfikatu kieruje dziękczynienie Panu słowami Jego Najświętszej Matki i razem z Najświętszą Matką, w której szkole uczył się kontemplować oblicze Jej Syna.

Już w pierwszym numerze *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II pisze: „Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości”, by nieco dalej dopowiedzieć: „Przechodzić z Maryją przez sceny różańca, to jakby być w szkole Maryi, by czytać Chrystusa, by wnikać w Jego tajemnice, by zrozumieć Jego przesłanie”⁵. Na czym zatem polega specyfika czytania Chrystusa, wnikania w Jego tajemnice i rozumienia Jego przesłania w szkole Maryi? Odpowiadając lakonicznie, możemy stwierdzić, że na wspólnym, a więc razem z Maryją, przechodzeniu przez sceny różańca. Ks. prof. Józef Kudasiewicz w znakomitym wywiadzie-rzecz na temat biblijnej drogi pobożności maryjnej nie obawia się stwierdzić, że dziś potrzebne są nowe szkoły odmawiania różańca⁶. Nie chodzi bowiem o to, aby koncentrować się na odmawianiu różańca przez powtarzanie „zdrowasiek”, ale o kontemplację rozważanej i poznawanej tajemnicy będącej wydarzeniem zbawczym. Maryjna szkoła różańca z pewnością nie jest szkołą nową, ale kierując się troską o właściwe oblicze chrześcijaństwa, ustawicznie trzeba ją na nowo odkrywać, poznawać a nade wszystko upowszechniać.

W czym zatem wyraża się specyfika maryjnej szkoły różańca? Przede wszystkim w ukierunkowaniu biblijnym, chrystologicznym i kontemplacyjnym.

³ RVM 4-5.

⁴ RVM 2.

⁵ RVM 14.

⁶ *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, s. 136.

To jakby szkoła o trzech kierunkach, które studiować trzeba równolegle: metodą kontemplacji poznajemy Chrystusa opierając się na źródle jakim jest Biblia, a dokonujemy tego razem z Maryją – Matką i Nauczycielką, pełniącą zarazem jakby funkcję rektora tejże szkoły.

a. Ukierunkowanie kontemplacyjne

Maryja Jana Pawła II „jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa”⁷. Niedoścignionym, bo kontemplowała Go oczami serca, które dalej i głębiej sięgają niż wzrok. To spojrzenie oczu serca o „adorującym zadziwieniu” wyrażało się w spojrzeniu „przenikliwym”, czyli zdolnym pojąć myśli i czyny Syna; w spojrzeniu „pytającym”, czyli takim, które nie rozumie (*Synu, czemuś nam to uczynił*); w spojrzeniu „bolejącym”, którego kulminację przeżyła pod krzyżem; w spojrzeniu „rozpromienionym” chwałą wielkanocnego poranka i wreszcie w spojrzeniu „rozpalonym” przez Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Te obrazy i słowa utrwalone w pamięci przez spojrzenie oczu serca o adorującym zadziwieniu, Matka Pana zachowywała, rozważała i wspominała czyli kontemplowała. Dlatego też odmawiając różaniec, kontemplujemy tajemnice Chrystusa „jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu”⁸. Czyli odmawiając różaniec, modlimy się nie do Maryi ale z Maryją.

b. Ukierunkowanie chrystologiczne

Zadziwiająco często w *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II używa sformułowania „z Maryją” w odniesieniu do Chrystusa: wspominać Chrystusa z Maryją, kontemplować Chrystusa z Maryją, upodabniać się do Chrystusa z Maryją, prosić Chrystusa z Maryją, głosić Chrystusa z Maryją. Wyjaśnieniem tego mogą być słowa z 15 numeru Listu apostolskiego stwierdzające, że „nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle złączone, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa”. „Przyjacielskie” bowiem kontemplowanie oblicza Chrystusa, to dla Jana Pawła II „oddychanie Jego uczuciami”⁹, które staje się nie tylko „medytacją o Chrystusie z Maryją” ale też „zbawienną kontemplacją”¹⁰.

⁷ RVM 10.

⁸ RVM 12.

⁹ RVM 15.

¹⁰ RVM 13.

c. Ukierunkowanie biblijne

Kontemplacja Chrystusowego oblicza musi opierać się na inspiracji biblijnej ponieważ, zgodnie ze świadectwem św. Hieronima, nieznajomość Pisma, to nieznajomość Chrystusa. Modlitwa różańcowa, w przekonaniu Jana Pawła II, „skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem”¹¹. Głębia ta koncentruje się jednak nie na Maryi ale na Jej Synu. Po Liście apostołskim Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae* mariocentryzmu uprawiać więcej nie można. To natomiast, co Pismo Święte mówi o Maryi, jest też chyba swoistego rodzaju streszczeniem, czyli przedstawieniem w maksymalnym skrócie, Jej udziału w tak zwanym publicznym życiu Jezusa i dziele odkupienia. Wyjątkowo bowiem mało mówi Biblia o Tej, która znalazła łaskę u Boga. Istotne jednak jest to, że kiedy o Niej mówi, to robi to zawsze w kontekście Jej Syna, ponieważ Matki od Syna oddzielać nie można. I to, co mówi, jest wystarczające do poznania tajemnicy Chrystusa w tajemnicach Maryi.

Ona to bowiem, jak pisze Jan Paweł II, „żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbi sobie każde Jego słowo: «Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Wspomnienia o Jezusie, wyryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako «różaniec», który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia”¹². Słuchanie, zachowywanie i rozważanie słów Bożego i Maryi Syna, to nic innego jak kontemplacja Jego tajemnic, a zarazem jednej wielkiej tajemnicy zbawczego planu Boga i codzienne, mimo zmieniających się uwarunkowań, odpowiadanie nań „niech mi się stanie według słowa Twego” W planie tym odwiecznie postanowione zostało wydanie Bożego Syna na okup za wszystkich a w pełni czasów Jego zrodzenie z niewiasty wybranej przez Boga. Owo zrodzenie, to zarazem Wcielenie Bożego Słowa, a wybranie przez Boga, to obdarowanie łaską i powołanie do współudziału w Jego zbawczym planie. Z kolei być współpracownikiem Boga w dziele zbawczym to, zgodnie z doktryną biblijną wyrażoną zwłaszcza przez św. Pawła, być zawsze do dyspozycji Boga i odpowiadać „tak” na Jego zbawcze inicjatywy. Szczególny wyraz tej współpracy w dziele zbawczym, które z istoty swej jest dziełem Boga w Chrystusie, daje Maryja, odwiecznie na Matkę i Rodzicielkę Bożego Syna a naszego Pana i Zbawiciela wybrana i przeznaczona. W Niej bowiem spełnia się biblijna zapowiedź i realizacja. W Niej Stary Testament spotyka się z Nowym. Spełniają się starotestamentalne zapowiedzi a nowotestamentalna rzeczywistość znajduje swoje wyjaśnienie w ich świetle. Góra Synaj spotyka się z Górą Golgoty. Odma-

¹¹ RVM 7.

¹² RVM 11.

wiając i kontemplując różaniec w szkole Maryi, uczymy się tego wszystkiego, co między owymi górami się dokonało.

2. UCZENIE SIĘ CHRYSYUSA Z MARYJĄ

Górę Przymierza od Góry Odkupienia dzieli nie tyle odległość przestrzenna, ile raczej mierzyć trzeba ją niewiernością Narodu Wybranego wobec przyjętych zobowiązań i wiernością Boga, który zawieść nie może. Przejawem tejże wierności jest spełnienie obietnicy dotyczącej Wcielenia Syna Bożego, naszego Pana i Emmanuela. Aby, posługując się terminologią Ojca Świętego, „zasmakować” w różańcowym poznawaniu i kontemplowaniu oblicza Chrystusa opierając się na czystym źródle Ewangelii, Jan Paweł II proponuje stosowne uzupełnienie tej modlitwy przez wprowadzenie w jej strukturę tajemnic światła. „Aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać «streszczeniem Ewangelii», jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (*tajemnice radosne*), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (*tajemnice bolesne*) i nad triumfem zmartwychwstania (*tajemnice chwalebne*) rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (*tajemnice światła*)”¹³. W powyższych słowach papieża ponownie ujawnia się troska o biblijny charakter modlitwy różańcowej i jej chrystologiczne ukierunkowanie, ponieważ w tajemnicach światła „kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który (...) zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła”¹⁴.

Jakiego zatem Chrystusa poznają, uczą się, naśladują i głoszą absolwenci Maryjnej szkoły różańca poprzez kontemplację tajemnic światła?

a. Chrzest Jezusa w Jordanie

Jezusowe zanurzenie się w wodach Jordanu przywołuje każdego człowieka zanurzenie się w grzechu ponieważ, zgodnie ze świadectwem Biblii, kłamcą jest ten, kto mówi że nie zna grzechu. Jezus go nie znał, ale dzielił z nami ludzką naturę. W tym samym momencie głos Ojca obwieszcza Go Synem umiłowanym, a Duch Święty zstępuje na Niego. Mamy zatem do czynienia z uroczystą inauguracją mesjańskiej działalności Jezusa. Bóg Ojciec mówi o umiłowaniu Syna, Jan Paweł II o zasmakowaniu Umiłowanego, którego należy słuchać. Maryja, według świadectwa Ewangelii Janowej, powie: „Czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”, w domyśle: Cokolwiek wam powie Umiłowany i Zasmakowany.

¹³ RVM 19.

¹⁴ Tamże.

b. Objawienie się Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

„Tajemnicą światła jest początek znaków w Kanie (por. J 8, 1-12), gdy Chrystus, przemieniając wodę w wino, dzięki interwencji Maryi, pierwszej z wierzących, otwiera serca uczniów na wiarę”¹⁵. Rzeczą znamioną jest tutaj fakt, że główni bohaterowie wydarzenia nie są wymienieni z imienia. Jest tam obecna Matka Jezusa a On sam i Jego uczniowie występują w roli zaproszonych. Dzięki interwencji Maryi Jezus dokonuje pierwszego znaku, który objawia Jego chwałę i w efekcie powoduje wiarę uczniów. Maryja natomiast już wcześniej wierzy w boską moc Syna a wiara ta usprawiedliwia Jej pośrednictwo. Oblubieńcem i oblubienicą tych zaślubin nie są nowożeńcy (stąd brak ich imienia) ale Jezus i Maryja, uosabiająca wierzących nowego Ludu Bożego. O ile na początku opowiadania Maryja, Jezus i uczniowie stanowili odrębne grupy uczestników, o tyle w zakończeniu słyszymy, że Jezus, Jego bracia i uczniowie oraz Matka, stanowią już jedną grupę ściśle z Nim zjednoczoną, skoro wspólnie udają się do Kafarnaum. Motywem takiego zjednoczenia wydaje się być wiara w Jezusa wyrażona tak ze strony Maryi, jak i ze strony uczniów ponieważ w perspektywie wiary zaciera się różnica między krewnymi a uczniami. Razem stanowią oni już wspólnotę Kościoła, w którym obecny jest Jezus i Jego Matka¹⁶.

Zauważyć też trzeba, że wyjątkowo rozmowna jest Maryja w tym fragmencie Ewangelii, który w różańcu Jana Pawła II stał się drugą tajemnicą światła. Dzięki temu możemy poznać i kontemplować takie oblicze Chrystusa, na które inne teksty Nowego Testamentu wskażą dopiero po zmartwychwstaniu. Umożliwiają nam to przede wszystkim Jej słowa skierowane do sług, w tekście greckim diakonów: „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Mamy tu do czynienia z bezpośrednim nawiązaniem do Przymierza Synajskiego, kiedy to trzeciego dnia objawiła się chwała Boga (trzeciego dnia odbywało się również wesele w Kanie) i dnia zmartwychwstania Chrystusa. Po przedstawieniu przez Mojżesza ludowi zasad Przymierza padły słowa: „Wypełnimy wszystko tak, jak powiedział Pan” (Wj 19, 8). Niemalże w tych samych słowach, wierna reszta Izraela czyli Maryja, czyli nowy Lud Boży, używając formuły Przymierza, zachęca lud do przyjęcia Nowego Przymierza. Maryja prosi więc, jak pisze I. de la Potterie, aby słudzy przyjęli wobec Jezusa postawę Przymierza, czyli byli poddani woli Bożej wyrażonej w Jezusowym poleceniu¹⁷. Tak, jak na Synaju Bóg przekazał Izraelowi Prawo, kiedy ten wyraził akceptację Przymierza w słowach: „Wypełnimy wszystko tak, jak powiedział Pan”, tak w Kanie nowemu Izraelowi, po słowach Maryi: „Czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”, Mesjasz przekazał w obra-

¹⁵ RVM 21.

¹⁶ Zob. A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1985, s. 71.

¹⁷ I. De la Potterie, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Częstochowa 2000, s. 216-217.

zie wina nowe Prawo Dobrej Nowiny. Zatem, wiara Ludu Wybranego Starego Przymierza znajduje swój punkt kulminacyjny w wierze Maryi, reprezentującej Lud Wybrany Przymierza Nowego¹⁸.

c. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Głoszenie Królestwa Bożego oraz wzywanie do nawrócenia i pokuty, to centralne miejsce w nauczaniu Jezusa Chrystusa. Od zachęty do nawrócenia i porzucenia grzechów rozpoczyna On, według świadectwa synoptyków, swoją zbawczą misję. Uznanie swej grzeszności Biblia nazywa właśnie nawróceniem (*metanoia*). Odpuszcza grzechy i udziela łaski tym, którzy w Niego wierzą. Ich bowiem przyszedł leczyć. By głoszenie Królestwa mogło być kontynuowane, posyła Dwunastu, którym uprzednio zaproponował pójście za Nim. To oni mają niejako przedłużać Jego zbawczą misję w Kościele. Liczba dwunastu nie jest tu bez znaczenia: dwunastu było patriarchów Izraela, dwanaście pokoleń, dwunastu szpiegów badało Ziemię Obiecaną, dwanaście kamieni zdobiło szatę Najwyższego Kapłana, przedstawiciele dwunastu narodów przybyli do Jerozolimy na dzień Pięćdziesiątnicy. To oni, decyzją Chrystusa, czynić mieli widzialnym Królestwo Boże, z istoty swej niewidzialne i eschatologiczne. Z istoty swej nierozzerwalnie też związane z Jezusem, bo kiedy oddzieli się je od Jezusa, to nie ma już Królestwa. Królestwo Boże czynić mieli Królestwem ludzkim dzięki nawróceniu i pokucie.

Wezwanie do nawrócenia jest zarazem wskazaniem drogi nadziei dla uwikłanego w grzech człowieka. Choć trudna to droga, to jednak pewna, bo rozświecła ją miłosierdzie Boga, który w Jezusie Chrystusie szuka człowieka ponieważ umiłował go miłością szaleńczą (*eros manicos*)¹⁹. Nawrócenie zatem i pokuta, to droga, która dzięki krzyżowi Chrystusa i Golgocie prowadzi do domu Ojca.

d. Przemienienie na górze Tabor

„To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5). Podobne słowa słyszymy poczynając od Góry Przymierza, poprzez wszystkie tajemnice światła, aż po pusty grób: „Wypełnimy wszystko tak, jak powiedział Pan” (Wj 19, 8 – Synaj); „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 17 – Jordan); „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5 – wesele w Kanie); „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15 – głoszenie Królestwa Bożego); „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5 – Góra Przemie-

¹⁸ Zob. A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*, dz. cyt., s. 73.

¹⁹ Zob. *Biblijna droga pobożności maryjnej*, dz. cyt., s. 200.

nienia); „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19 – ustanowienie Eucharystii); „Wykonało się” (J 19, 30 – Golgota); „Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28, 10 – pusty grób). Spełnianie słów Ojca i posłuszeństwo wobec umiłowanego Syna, to zatem droga przemiany i droga chwały.

Wejście na nie wymienioną z nazwy Górę Przemienienia wymagało wiele trudu i wysiłku podobnie, jak wymaga ich wejście w bliskość Boga, Jego doświadczenie i osiągnięcie chwały. Bardzo wymowne jest świadectwo ewangelisty, według którego przemienienie Jezusa dokonało się podczas modlitwy. A zatem to sam Syn Umilowany wskazuje przepisy obowiązujące tych, którzy poruszają się na drodze prowadzącej na Górę Przemienienia czyli Górę Chwały.

e. Ustanowienie Eucharystii

W dniu ofiarowania Jezusa w świątyni, Symeonowe ramiona obejmujące Bożego i Maryi Syna, zapowiadały czy symbolizowały ramiona krzyża, który stanąć miał na Golgocie. To, co w Betlejem nie udało się żołnierzom Heroda, w Jerozolimie udało się przywódcom Narodu. Jezus z Nazaretu został wydany na śmierć. Dzień wcześniej pożegnał się z Apostołami podczas przyjacielskiej wieczerzy, odbywanej w kontekście paschalnym. Podczas niej Chrystus dokonuje całkowitej i radykalnej zmiany znaczenia tegoż posiłku. Ustanawia wtedy Eucharystię, w której „ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem, dając aż do końca świadectwo swej miłości do ludzi (J 13, 50), dla których zbawienia złoży siebie samego w ofierze”²⁰.

Dlaczego Jezus chciał pozostać w chlebie i winie i w nich przekazać nam swoje Ciało i Krew? Dlatego, że żadne środki naturalne nie są w stanie wyrazić takiej jedności, jaka zachodzi między chlebem i winem, a ofiarą Chrystusa. Chleb powstaje z wielu ziaren nasiona, a wino z wielu gron. Po wtóre, żadne środki naturalne nie podlegają takiemu wyniszczeniu, by stać się chlebem i winem. Chrystus też poddany został totalnemu wyniszczeniu, by złożyć zbawczą ofiarę. Po trzecie wreszcie, żadne środki naturalne nie zaspokajają tak podstawowych potrzeb człowieka, jak właśnie chleb i wino. Składając te właśnie dary na ołtarzu, człowiek ofiaruje w tym goście samego siebie tak, jak wcześniej na Golgocie siebie za człowieka ofiarował Chrystus. Chleb i wino, stanowiące podstawowy pokarm dla ludzkiego ciała, na ołtarzu eucharystycznym stają się, z woli i mocy Chrystusa, Jego Ciałem i Krwią. Człowiek, którego Chrystus odkupił, staje się pełnym uczestnikiem Jego bóstwa.

„Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, to jest bowiem Krew moja. To czyńcie na moją pamiątkę”. Czyńcie to na moją pamiątkę,

²⁰ RVM 21.

bo „wykonało się” – słowa z Góry Golgoty. Czyńcie to na moją pamiątkę, bo „wszystko, co powiedział Pan, wypełnimy” – słowa z Góry Synaj. Czyńcie to na moją pamiątkę, bo – „to jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” – słowa znad Jordanu i Góry Przemienienia. „Róbcie też wszystko, cokolwiek wam powie” – słowa z Kany Galilejskiej. Róbcie wszystko, cokolwiek wam powie, bo zobowiązaliście się do tego w dniu Przymierza, i wołę waszą potwierdziliście po zmartwychwstaniu: „Idźcie i nauczajcie”, i nie lękajcie się, bo Ja jestem z wami – choć inna to jest obecność, bo eucharystyczna, bo sakramentalna.

Jest to obecność eucharystyczna i sakramentalna, bo Eucharystia jest przede wszystkim uobecnieniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ilekroć Kościół sprawuje Eucharystię, tylekroć uobecnia wydarzenie paschalne. Sam Chrystus mocą działającego w Kościele Ducha Świętego aktualizuje w zgromadzeniu eucharystycznym wspólnoty swą jedyną ofiarę. Nie chodzi tu jednak o nowe czy ponowne wydarzenie paschalne, ale zawsze o jedno i to samo, już dokonane wcześniej przez Chrystusa. Zmienia się tylko sposób ofiary: na krzyżu dokonała się ona w sposób krwawy, na ołtarzu zaś dokonuje się w sposób bezkrwawy. Na krzyżu sam Chrystus ofiarował siebie Ojcu w zastępstwie całej ludzkości, na ołtarzu Chrystus jednoczy w swej ofierze cały Kościół i dzięki aktowi spełnianemu przez Kościół, On sam uobecnia swą tajemnicę paschalną w czasie i przestrzeni.

Ta obecność Chrystusa w Eucharystii nie może być rozumiana jako zwykła rzeczywistość naturalna, ponieważ jest to obecność osobowa, stanowiąca wyraz dobrowolnego ofiarowania się **mnie tobie**. Ten rodzaj obecności implikują określone znaki już w wymiarze antropologicznym, aby mogła być ona dostrzegalna i uchwytna na przykład przez prezent czy uścisk dłoni. W Eucharystii znakami wyrażającymi tę obecność osobową Chrystusa są konsekrowany chleb i wino: „To jest moje Ciało, to jest moja Krew”.

Jeśli Eucharystia jest sakramentalnym uobecnieniem jednej i tej samej ofiary Chrystusa na krzyżu i rzeczywistą obecnością Pana wśród nas, to w sposób oczywisty jest ona też wspólnotą stołu. Spożywanie łamanego chleba i picie z tego samego kielicha, są znakami doskonale wyrażającymi tę wspólnotę stołu, o której przypomina św. Paweł w 1 Kor 10, 17. Karmiąc się bowiem tym samym chlebem, stajemy się jednym ciałem w jednym Duchu, który został nam dany (1 Kor 12, 14). To wszystko syntetyzuje się w słynnym aksjomacie teologicznym: Kościół tworzy Eucharystię, Eucharystia tworzy Kościół. Kościół otrzymał od Chrystusa polecenie sprawowania Eucharystii i dlatego w takiej mierze, w jakiej wypełnia on to polecenie, zawsze bardziej staje się sobą samym, bardziej staje się Kościołem, tajemnicą komunii, wspólnoty, zjednoczenia.

3. OD TAJEMNIC DO TAJEMNICY

Poznany i „zasmakowany” w szkole Maryi i z Maryją Chrystus, ten sam wczoraj i dziś i na wieki, obecny jest w życiu Kościoła i każdego człowieka. A tajemnicy człowieka bez Chrystusa zrozumieć nie można. „*Duc in altum* Kościoła w trzecim tysiącleciu mierzy się zdolnością chrześcijan do głębszego poznania tajemnicy Boga – to jest Chrystusa, w którym wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte”²¹. Szkoła Niewiasty Eucharystii, jak Ojciec Święty określił Maryję w swej ostatniej encyklice, Niewiasty wiary, milczenia i słuchania otwiera przed nami możliwość „porywającej znajomości Chrystusa”²², w którego tajemnicach i tajemnicach Maryi wyjaśnia się ostatecznie tajemnica człowieka, który wierzy, który wobec tajemnicy staje w milczeniu i który potrafi słuchać, pozwalając mówić Bogu. Słuchanie bowiem i medytacja karmią się milczeniem. Kontemplacja tej tajemnicy, dokonywana nawet w samotności, jest dla Jana Pawła II, doświadczeniem eklezjalnym²³. Kontemplacja przez powtarzanie pozdrowienia anielskiego, które „wyraża podziw nieba i ziemi, ujawniając poniekąd zachwyty samego Boga, gdy ogląda On swe arcydzieło – Wcielenie Syna w dziewiczym łonie Maryi – w duchu tego radosnego spojrzenia z Księgi Rodzaju, owego pierwotnego *pathosu*, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał się dziełu swoich rąk”²⁴ sprawia, że dokonuje się swoista wymiana: Bóg w Chrystusie odsłania przed człowiekiem swoją tajemnicę, w której ten ostatni rozpoznaje tajemnicę ludzką, a owa „prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim”²⁵. Jeśli za ks. prof. J. Kudasiewiczem tajemnice radosne różańca nazwać możemy małym traktatem *De Deo Uno et trino*, tajemnice bolesne – traktatem *De Christo Redemptore* a chwalebne – *De Spiritu Sancto i De novissimis* Jezusa, Maryi i ludzi odkupionych krwią Jezusa²⁶, to przez analogię tajemnice światła nazwać możemy małym traktatem *De Ecclesia*. Bóg jest Bogiem wiernym swojemu Przymierzu, jakie zawarł z ludzkością w Jezusie Chrystusie. Od tego Przymierza nie może odstąpić, skoro raz zdecydował, że przeznaczeniem człowieka jest życie wieczne oraz Królestwo Boże²⁷. W ten sposób człowiek, dzięki doświadczeniu eklezjalnemu, wkracza w nowy wymiar tajemnicy: tajemnicy Kościoła, w którym realizuje się jego przeznaczenie.

²¹ RVM 24.

²² Tamże.

²³ Zob. RVM 32.

²⁴ RVM 33.

²⁵ RVM 25.

²⁶ *Biblijna droga pobożności maryjnej*, dz. cyt., s. 146-148.

²⁷ Zob. *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 109.

4. STOSOWNE UZUPEŁNIENIE

Tak jak kontemplując różaniec w szkole Maryi, poznajemy Chrystusa, tak też rozważając treści zawarte w *Rosarium Virginis Mariae* poznajemy Jana Pawła II nie tylko jako pasterza i teologa, poetę i aktora, ale nade wszystko jako mistyka. Pasterz i teolog proponuje wspólnotom kościelnym nową inicjatywę duszpasterską, którą określa jako dopełnienie i ugruntowanie wcześniejszych planów i założeń duszpasterskich. „Kiedy bowiem odkrywa się pełne znaczenie różańca, prowadzi on do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszednią a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji ludu Bożego i nowej ewangelizacji”²⁸. Teologicznym *novum* tej inicjatywy jest nie tylko uzupełnienie tradycyjnego różańca o tajemnice życia publicznego Chrystusa, ale przede wszystkim stopniowe odchodzenie od kategorii „modlitwy do Maryi” na rzecz „modlitwy z Maryją” (uczyć się z Maryją, kontemplować z Maryją, poznawać z Maryją, prosić z Maryją, głosić z Maryją, upodabniać się z Maryją, wspominać z Maryją), oraz wprowadzenie kategorii doświadczenia (doświadczenie Maryi, doświadczenie Kościoła, doświadczenie człowieka, doświadczenie Chrystusa, doświadczenie milczenia i modlitwy). Poetyckie czy aktorskie uzdolnienia Jana Pawła II przejawiają się w swoistych sformułowaniach, które rzadko spotkać można w dokumentach Magisterium Kościoła (np. odsłonięcie sceny, *compositio loci*, spojrzenie oczu serca o adoracyjnym zadziwieniu, zasmakowanie Chrystusa, piękno trzykrotnego powtórzenia, wejście w dynamikę psychologiczną właściwą miłości, serce z ciała, przyjacielskie obcowanie, oddychanie uczuciami Chrystusa). Jan Paweł II jako mistyk jawi się nam w następującej argumentacji: skoro kontemplacja różańca, dokonywana nawet w samotności, jest doświadczeniem eklezjalnym to, konsekwentnie, powinna być ona praktyką całego Kościoła, a więc biskupów, duchowieństwa i wiernych, a nie jedynie zakonów klauzurowych²⁹. Oby ten apel Ojca Świętego, jak pisze on w zakończeniu Listu apostołskiego *Rosarium Virginis Mariae*, nie popadł w zapomnienie niewysłuchany. Chociaż bowiem w różańcowych tajemnicach światła Maryja jawi się nam jako Ta, która rezygnuje ze swych praw macierzyńskich wobec Syna, to doświadczenie owo stanowi Jej przygotowanie do bycia Matką wierzących.

²⁸ RVM 3.

²⁹ Zob. RVM 43.